Nr. 115. Kraków, Czwartek 27 Kwietnia 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Kontrakt dzierżawy teatru nowego w Krakowie.

Dziś zatem, krakowska Rada miejska ma się publicznie oświadczyć, czy zgadza się na kontrakt dzierżawy nowego teatru, zreferowany przez pana Faustyna Jakubowskiego, lub też w imię sprawiedliwości sama porobi odnośne poprawki, głównie w paragrafach od 7—10?

Twórca kontraktu, jakkolwiek ze stanowiska prawniczego dobrze się zasłużył gminie, jeżeli ta zechce ciągnąć zyski z przedsiębiorstwa, to z drugiej strony, przyszłego dyrektora związał silnemi sznurami i rzucił go pod stopy komisji teatralnej, która tylko jedna i jedyna będzie panem losów teatru nowego.

Czy ten system jest dobry i wpłynie na rozkwit sceny? — o tem chcemy kilka słów pomówić.

Gdyby autor kontraktu znał bliżej stosunki teatralne i wiedział o wszystkich jego sprawach, inaczejby się może zapatrywał na kwestję, inaczejby kontrakt ułożył. Każdy dyrektor musi mieć wolne ręce w zarządzie teatralnym i być absolutnym panem. Inaczej nie może kierować machiną tak skomplikowaną, złożoną z tylu kół i drobnych kółeczek, i po miesiącu nastąpiłoby zupełne rozluźnienie, i nikt nie słuchałby jego rozkazów Każdy bowiem z artystów odwoływałby się na komisję teatralną i nie wieleby sobie robił z rozkazów swego chlebodawcy. Dwie władze, funkcjonujące obok siebie, są anomalją w każdym zarządzie, a cóż dopiero w teatrze, gdzie usposobienie artystyczne jego członków, nie łatwo daje się okiełznać i potrzeba silnej nadzwyczaj ręki, aby te żywioły mogły się nagiąć do porządku i posłuchu. Dyrektor, mający nad sobą zawieszony ciągle miecz Damoklesa, w członkach komisji artystycznej, do której co chwila musiałby się udawać o pozwolenie zarządzenia jakiegoś środka energicznego, byłby po prostu manekinem, a władza jego ograniczona do minimum, stałaby się iluzoryczną.

Zasadą polityczną jest „silny rząd, w silnem państwie“. Gdziekolwiek rząd jest słaby i ulega woli swoich podwładnych, tam kwitnie anarchja, a bezprawie dochodzi granic ostatecznych.

W teatrze, w tem miniaturowem społeczeństwie, dzieje się tak samo, jak na szerszej widowni.

Gdy go prowadzi ręka energiczna, wszystko idzie dobrze i publiczność, a nawet artyści są zadowoleni. W razie przeciwnym, następuje rozkład i bezrząd, które wychodzą tylko na niekorzyść sceny i powoli sprowadzają jej upadek.

Moglibyśmy przytoczyć tutaj bardzo wiele przykładów *pro* i *contra*. Ograniczymy się tylko na przytoczeniu teatrów warszawskich. Jak wiadomo są one subwencjonowane przez rząd i noszą nawet tytuł: „teatrów cesarskich“. Otrzymują zapomogę w kwocie przeszło 100.000 rubli i sądzićby należało, że władza powinna czuwać nietylko nad repertuarem, artystami, ale i nad najmniejszą czynnością dyrektora tychże teatrów. Dzieje się jednak inaczej. Rząd mianuje prezesa i zupełnie się nie wtrąca do jego rozporządzeń i zarządu wewnętrznego. Jeżeli się okaże, iż nie odpowiada zadaniu, wtenczas usuwają go i powołują inną osobistość. Tak się stało z Wsiewołodskim, a niedawno z jenerałem Palicynem.

W Warszawie robiono także próby z różnemi komisjami teatralnemi i artystycznemi, które przydzielano do boku prezesa i które miały czuwać nad jego postępowaniem. I cóż się okazało? Powstawał chaos i zamieszanie. Nikt nikogo nie słuchał, bo wszyscy rozkazywali, a pustki w kasie i zniechęcenie publiczności, dotkliwie się dawały odczuwać i groziły nawet ruiną finansową teatrowi polskiemu. Rozwiązano więc komisje i władzę zcentralizowano w jednym ręku. Później wszyscy przyznali, iż tylko tym sposobem można zaradzić złemu i scenę prowadzić odpowiednio.

U nas dzieje się zupełnie inaczej. Jeszcze się nie urodził dyrektor teatru nowego, a usiłowania dążą tylko do tego, aby go ubezwładnić, władzę uszczuplić i nie zostawić mu w działaniu jednego, swobodnego palca.

Pan Stanisław Koźmian, jest bezwarunkowo największym znawcą stosunków teatralnych w Polsce, tak skutkiem długoletniej praktyki, jak i wyższej inteligencji. Gdy się podniósł ogólny głos niezadowolenia, z powodu drakońskiego kontraktu, twórcy tegoż zainicjowali małą — *comedia dell arte* i zaprosili go na posiedzenie wraz z panami: Estreicherem, Bałuckim, Wdowiszewskim i innymi znawcami.

Cóż się zrobiło? Wysłuchano jego poprawek, lecz oprócz paru nieznaczących zmian, nic nie uwzględniono i kontrakt prawie w pierwotnej osnowie będzie przedstawiony pełnej Radzie miejskiej. Jeden z członków tej komisji teatralnej, który podobno nigdy nie był w teatrze, oświadczył nawet, *że nie potrzeba bić czołem przed panem Koźmianem i Rada musi mieć kontrakt zasadniczy, a nie dla osoby pisany.* Pan Koźmian nie jest maharadżą indyjskim, ani królem Behanzinem, iżby bić przed nim czołem, ale w każdym razie jego uwagi, zasługiwały na większe uwzględnienie i nie powinny być traktowane po macoszemu. Jemu nie szło o osobistość, lecz o byt sceny polskiej w Krakowie, mającej dla naszego społeczeństwa daleko większe znaczenie, niż inne teatry w Polsce.

Stało się jednak inaczej. Jeżeli Rada uchwali kontrakt w całej rozciągłości, to stanowczo nie można ręczyć za przyszłe powodzenie. Być może, iż się znajdzie amator na to kwaśne winogrono, ale już to samo za nim nie przemówi, gdyż widocznie chce bezmyślnie narazić siebie na straty materjalne, a teatrowi z pewnością nie przysporzy splendoru.

Dla gminy, nawet strona finansowa nie przedstawi się dodatnio. W pierwszym, przypuśćmy i w drugim roku, przedsiębiorca może się wywiązać z nałożonych na niego ciężarów. Nastąpią jednak później ciężkie chwile, i mimo najlepszych chęci nie będzie mógł zadość uczynić wymaganiom. Gmina zostanie zmuszoną rozwiązać kontrakt i wziąć teatr we własną administrację.

Wtenczas zobaczymy, jakie miny zrobi teraźniejsza komisja teatralna? Przekona się bowiem, że nie dość być wytrawnym prawnikiem, znakomitym doktorem, przemysłowcem renomowanym, lub inną jaką wybitną postacią, bo te cenne skądinąd kwalifikacje, wcale nie wystarczą na prowadzenie spraw teatralnych. Tutaj potrzeba człowieka fachowo obeznanego, a takich ludzi mamy bardzo mało.

Jest jeszcze czas, aby błąd naprawić i krakowska Rada miejska ma bardzo ważne zadanie do spełnienia. Nie wątpimy jednak, że większość jej pójdzie za opinją publiczną i uchwali taki kontrakt, który zastrzegając w pełni prawa gminy, nie stanie na przeszkodzie rozwojowi sceny narodowej i zapewni jej pomyślność na długie lata.

Tego wszyscy sobie życzymy.

Z bieżącej chwili.

Dr. Wekerle zapowiedział, iż rząd wniesie w dniach najbliższych przedłożenia kościelno-polityczne. Poparcie, jakiego doznała polityka wyznaniowa w komitatach, ośmiela tem bardziej rząd węgierski do szybkiego załatwienia sprawy.

Lipska *Illustrirte Ztg.* ogłasza rozmowę amerykańskiego dziennikarza Franciszka Dewey'a z ks. prymasem Vaszarym. Ks. Vaszary przewiduje, iż przedłożenia kościelno-polityczne uzyskają większość w Izbie posłów, natomiast Izba magnatów stawiać będzie opór tak długo, jak tylko to będzie w jej mocy. Episkopat przybędzie gremjalnie na posiedzenie Izby magnatów i głosować będzie solidarnie przeciw przedłożeniom. Gdyby jednak został przegłosowany, katolicy poddadzą się uchwałom ciał prawodawczych bez oporu.

W dalszym ciągu rozmowy poruszył Dewey sprawę osoby przyszłego papieża, jakoteż siedziby papieztwa. Ks. Vaszary informował go, iż papieżem równie dobrze będzie mógł zostać biskup amerykański, jak każdy inny. Stolica zaś papieży, jak był ongi Avignon, tak teraz w zasadzie mógłby być i Waszyngton lub Nowy Jork. Na razie nic nie nagliło do zmiany miejsca pobytu dworu papieskiego. Rzym zaś jako tradycjonalna stolica chrześcijaństwa bardziej, niż jakiekolwiek inne miasto, wciąż jeszcze nadaje się na ten cel.

Przyjaciel Turpina Savine występuje w jego obronie w rozmowie z współpracownikiem *Echo de Paris*. Savine zapewnia, iż Turpin nigdy nie myślał o sprzedaży melinitu za granicę. Konferencje z przedstawicielami obcych dworów, a nawet z ks. Hohenlohe miały na celu pouczenie ich o wartości innych materyj wybuchowych, jakiemi się posługują ościenne mocarstwa.

Rozruchy unionistyczne w Belfaście stały się przedmiotem dyskusji w Izbie gmin londyńskiej. Zainterpelował rząd Sexton, podnosząc, iż rozruchy są naturalnem następstwem podburzających mów, jakie wypowiadali Salisbury i Balfour. Barton oponował, jakoby moralną sprawczynią rozruchów była opozycja, odpowiedzialność wobec ojczyzny tym razem spada na barki ludzi, którzy przez dążność do rozkawałkowania dziedzictwa Wielkiej Brytanii, podrażnili uczucia ludu angielskiego. Sekretarz stanu Asquith imieniem rządu dał zapewnienie, iż w razie powtórzenia się zamieszek, siła zbrojna wystąpi chroniąc spokojnych obywateli. Asquith wyraził się bez ogródki, iż winę wywołania rozruchów przypisywać należy mowcom unionistycznym. Przytem sekretarz stanu odczytał depeszę urzędową, opowiadającą szczegółowo przebieg rozruchów.

Serbska rada stanu określiła ilość mandatów przyszłej skupczyny na 237, z czego 134 mandaty przypadają na okręgi wiejskie, 103 mandaty na miasta.

Wybory do skupczyny odbędą się w dniu 30 bm.

Na ostatniem zebraniu rady ministrów zaprojektował król złożenie z urzędu radykalnego burmistrza stolicy Marinkovicsa, który na własną rękę zajął majątek gminny i począł spełniać funkcje burmistrzowskie. Rada ministrów nie przychyliła się do tej myśli, wobec czego prezes ministrów dr. Dokicz podał się do dymisji. Król jednakże nie przyjął dymisji i puścił całą sprawę w niepamięć.

Z LITWY.

Z Litwy piszą do *Dziennika Poznańskiego*:

Jeżeli kto sobie wyobraża, że każdy urzędnik rosyjski jest figurą, jakkolwiek z musu tolerowaną przez naszą publiczność, ale w gruncie pogardzaną, to popełni grubą omyłkę. W rzeczywistości dzielimy ich na trzy kategorje. 1) Tych, którzy łapówek w ścisłem znaczeniu tego słowa nie biorą, ale przyjmują starą wódkę, stare wino i tym podobne prezenta. 2) Tych, którzy przy zręczności nie odrzucają za przysługę pieniędzy i 3) takich, którzy sami łapówki wymyślają. Pierwszych prawie, że się szanuje i poważa; drugich mamy za bardzo dobrych urzędników; ostatni, gdy są zręczni, długo uważani bywają za prawdziwych opiekunów ludzkości. Szlachta powiada o nich: „oto panie dobrodzieju złoty człowiek, bo to i sprytny i rad każdego ratować“. Ten nasz stosunek do czynowników, zawsze pamiętać należy wziatoczników, bo są i zupełnie zacni ludzie, dosadnie przedstawia położenie kraju i tem bardziej, że trzecia kategorja składa się w ogóle z osobistości wielce niebezpiecznych, posiadających wszędzie swych ajentów do napędzania ryby do ich niewodów; nieskończonych w inwencji i nieprzebierających w środkach obłowu. Do należytego zrozumienia postępowania tych panów może posłużyć taki przykład. Po guberniach są tak zwane przez nas Izby skarbowe (kazienne pałaty), których obowiązkiem jest rozdział podatków stałych, dozór nad wpływem tych i innych i kontrola niższych finansowych instytucyj w gubernii. Zdaje się, że tu wcale do popisu łapowego pola nie ma. Niestety najprzód w izbie samej i w podwładnych zarządach panuje straszny nieład i gruba nieumiejętność w prowadzeniu rachunkowości. W części umyślna dla sprawienia gmatwaniny niemożebnej do rozplątania, a w części przez nieuctwo. Ktoby n. p. uwierzył, że są kaznaczejowie (kasjerzy) i buchalterowie, którzy żadnego nigdzie wychowania nie otrzymali, a arytmetykę umieją tylko na szczotach. Ztąd dla interesanta sprawdzenie rachunku lub sprostowanie omyłki staje się niemal niepodobnem. Potem izby skarbowe mają prawo naznaczać w pewnych razach kary na kontrybuentów i takowe egzekwować, co czynią fundując się na samych raportach swych urzędników, wcale nie żądając uprzednio tłumaczenia od oskarżonego, który o dekrecie i motywach dowiaduje się dopiero przy wykonaniu.

Każdy właściciel ziemski obowiązany jest podać wiadomość o całej posiadanej przez siebie przestrzeni, za ukrycie odpowiada grzywnami. W tabelach prestacyjnych jednak, które izby obowiązane są co rok każdemu posiadaczowi ziemskiej nieruchomości przesyłać, te zamieszczają same tylko grunta opodatkowaniu podlegające, t. j. lasy, grunta orne i łąki. Prawo znowuż upoważnia każdego zaliczyć do nieużytków wszelkie obszary nie przynoszące żadnego dochodu — w razie kwestji opodatkować je można dopiero na podstawie niezbitych dowodów, że dochód czynią. Ponieważ rozkład podatków robi się co trzy lata, to grzywny za ukrytą przestrzeń, według wyjaśnienia senatu, nie mogą przenosić dwuletniej normy podatku należnego z tych obszarów. Cóż robią Izby? Żądają od jakiejkolwiek instytucji o tym lub o owym majątku wiadomości, porównują z cyfrą w tabeli prestacyjnej naturalnie zawsze mniejszą, różnicę przyjmują jako ukrytą, za nią naznaczają podatek podwojny za lat 10 jako karę i dają rozkaz niezwłocznie przystąpić do egzekucji. Postępowanie takie jest zupełnie nieprawne.

W najgorszym razie chodziłoby o fałszywą klasyfikację, lecz za tę znów nikt według prawa nie odpowiada. Jest więc szansa, że w drodze skargi — rekurs na decyzje Izby pozostaje do ministra finansów — da się wyjednać wyrok pomyślny. Staje jednak skardze na przeszkodzie to, że takowa nie wstrzymuje wcale egzekucji, co zależy zupełnie od dobrej woli Izby i że zapłacone raz do banku chociażby najniesłuszniej pieniądze z największym tylko mozołem i kosztem udaje się odebrać. A zatem tak czy owak nawet w razie podania skargi operowany musi udać się do kompetentnej osoby w Izbie i pod opiekę wziątki albo wyrobić skasowanie wyroku, co właściwie jest nowem przekroczeniem prawa z jej strony, lub zawieszenie egzekucji i przychylne przedstawienie interesu panu ministrowi.

Drastyczny rezultat tych handlowych operacyj dla skarbu kompetentnych osób i odzieranych przedstawia się w ten sposób. Do końca 1888 roku w pewnym powiecie, pewnej gubernji — najmniej nagabniętym — 39 obywateli zostało już skazanych na sumę 29,000 rs. za rzekome ukrycie części posiadanych gruntów, z tego Izba skarbowa kasując sama wbrew wyraźnemu artykułowi prawa swe własne postanowienia umorzyła dla szesnastu 27,000 rs. a 23 zapłaciło 2000 rs.

Uderzy każdego w oczy, że przeciętna umorzonych pretensji wynosi 1700 rs. na osobę, a zapłaconych 27. Pewien właściciel udowodnił mi rachunkiem, że skasowanie przyczepki 168-rublowej kosztowało go 50

KILIŃSKI

Obraz historyczny w 5 aktach.

33) PRZEZ

JANA ZAŁĘGĘ.

(Ciąg dalszy).

Zubów.

Na placu komisji stoją jeszcze nasze wojska. Furtką z pałacu dostaniecie się do nich. Stamtąd na świetojerską, potem przez Zakroczymską do Marymontu — tam Prusacy — tam będziecie bezpieczni. Apraksin ratuj generała.

Apraksin *(biorąc za rękę drżącego, nieprzytomnego Igelströma).*

Chodźmy generale, póki czas.

Igelström *(cofając się na lewo prowadzony przez Apraksina).*

A sukinsyny Polaki, buntowszczyki. Dam ja wam! *(uchodzi wraz z Apraksinem).*

Zubów *(popychając ich).*

Uciekajcie prędzej. Ja ich tu zatrzymam czas jakiś *(do żołnierza).* Podnieś białą chorągiew i krzycz pardon.

Żołnierze moskiewscy.

Pardon — pardon — pomiłujte.

Głosy za sceną.

Poddają się — wołają pardon.

Kiliński *(za sztachetami).*

Poddajecie się?

Zubów *(ze spuszczonym pałaszem ponuro).*

Tak. Pozwólcie nam spokojnie wyjść z miasta.

Kiliński.

Złóżcie broń i wydajcie nam generała.

Zubów.

Nikak niet.

Kiliński.

Poddajcie się na łaskę i niełaskę.

Zubów *(do swoich żołnierzy).*

Ognią. — Pal w tę hołotę.
(Żołnierze strzelają).

Głosy za sceną.

Zdrada. — Zdrada. — Śmierć im.

Kilński.

A! psubraty. To wy tacy. — Naprzód wiara. — Niech żyje Ojczyzna *(naciera z podniesionym pałaszem).*

Głosy za sceną.

Hurra! — Naprzód. — *(strzały, szczęk pałaszy, okrzyki. Moskale broniąc się i odstrzeliwając, cofają się za kulisy na lewo, powstańcy nacierają na nich).*

SCENA III.

Kiliński, Hering, Tykiel, Jasiewicz, Laskowski, *z częścią powstańców wpadają bramą na scenę, bijąc się z ustępującymi Moskalami; po chwili z pierwszej kulisy z prawej przez rozwalony mur wpadają* **Sierakowski, Antek, Flora i lud** *w końcu* **Sypniewski z żołnierzami.** *Scenę oświeca łuna palącego się pałacu.*

Kiliński.

Naprzód wiara! Za mną *(przebiega scenę z prawej do lewej).*

Hering *(z podniesionym oburącz pałaszem).*

Wal, co się zmieści! Bij psiawiarę Moskala.

Tykiel *(biegnąc za nim).*

Ausgezeichnet pane Hering. Todschlagen pane dobrodzieju *(wpadają na lewo, za nimi inni).*

Sierakowski *(z prawej kulisy z podniesionym toporem wdzierając się przez mur rozwalony).*

Za mną, dzieci! kto w Boga wierzy! Hurra!

Flora, Antek i inni.

Hurra! *(biegną wszyscy — wyjąwszy Flory, która chwytając się za piersi, pada na przodzie sceny po prawej).*

Sypniewski *(na czele żołnierzy, którzy lecą do ataku na lewo — ujrzawszy Florę leżącą, zatrzymuje się przy niej, podczas gdy żołnierze pędzą na lewo).*

Flora! Co tobie? Tyś ranna?

Flora.

To nic. To nic. Idź tam, gdzie cię powinność woła.

Sypniewski *(chce ją wziąć).*

Tu padają strzały. Zaniosę cię w bezpieczniejsze miejsce.

Flora.

Nie potrzeba. Czuję, że za chwilę wszystko się skończy. Życie ucieka.

Sypniewski *(z uczuciem).*

Floro!

Flora *(chwyta go za rękę i mówi nerwowo).*

Słuchaj, mam do ciebie jedną prośbę.

Sypniewski.

Mów, rozkazuj.

Flora.

W mojem mieszkaniu na Marywilu jest trochę pieniędzy i kosztowności. Gdy umrę, weź to i oddaj na potrzeby Ojczyzny.

Sypniewski.

Szlachetne serce *(całuje ją w czoło).* Bogu cię oddaję.

Flora *(obejmuje go za szyję).*

O! jak słodko umierać za Ojczyznę *(umiera).*

(Ciąg dalszy nastąpi).

rubli, wyłudzonych po trochu, oprócz innych rozchodów. To tłumaczy dostatecznie, dlaczego mniej nagabnięci woleli uiścić się bez sporu.

Mam z dobrego źródła informacje, że w tej samej gubernji takich spraw napiętych, w toku będących lub zrezolwowanych, było na miljon. Wiem również, że brano za ponoc od sum większych po 10 do 15 procent. Można śmiało liczyć, że z tej miljonowej pretensji skarb dostał mało co nad 30.000 rubli, kompetentne osoby złapały pewno nie mniej od 150.000 rs., a byli i pośrednicy, kosztowało jeżdżenie do urzędu gubernialnego, śledztwa. Nasuwa się pytanie, czy wyższe sfery rządowe wiedzą o tem? Niektórzy dowodzą, iż wiedzą, ale że to taki specjalny system dla gubernji zachodnich pozwolić wszelkim urzędnikom robić to, co im się podoba. Ja jednak nie podzielam tego pesymistycznego zapatrywania.

Pan Wyszniehradzkij wydał kilka rozporządzeń, które, chociaż paljatywne, znacznie spekulacji szyki pomieszały. Cóżby mu przeszkodziło dać racjonalną na to złe radę? Tylko zupełna niewiadomość. Tymczasem czynownicy robią skandaliczne fortuny. Opowiadano mi właśnie o niejakim Bohdanowiczu, Tatarzynie i mahometaninie, który przed dziesięciu laty dostał posadę buchhaltera z pensją 600 rs. roczne. Obecnie posiada trzy folwarki w wartości 60.000 rs., dwa domy z ziemią i, jak powiadają, jeszcze 20.000 rs. w gotówce. Na wychowanie dzieci ma wydawać rocznie 1700 rs, co już samo przewyższa trzykrotnie pensję. Skąd wziął ten majątek, ceniony na 90.000 rs. Przecież jegomość ten ani orał, ani siał, ani kupcował. Sukcesji żadnej z Ameryki nie otrzymał. Nie słychać, aby kogo zrabował. Po europejsku znów sądząc, nie powinien być łapownikiem, bo podobno u swych naczelników ma wielkie względy.

Z WARSZAWY.

(Pomniki dla Żółkowskiego i Królikowskiego).

Przedstawienie na rzecz pomników dla dwóch najwybitniejszych przedstawicieli sztuki dramatycznej było prawdziwą owacją dla wspomnień tej chwały, jaką sobie zyskali dwaj znakomici artyści teatrów warszawskich: Żółkowski w komedji, Królikowski w dramacie. Zwykle się mówi, że artyści za życia więcej niż inni pracownicy na niwie sztuk pięknych nagradzani są sławą, natomiast z życiem ich ulatuje również dym kadzideł pochwalnych. Żółkowski i Królikowski żywem są tego zaprzeczeniem. Sława ich przetrwała, wessała w tradycję, w historję sceny polskiej.

Wśród dźwięku poloneza szopenowskiego kurtyna odsłoniła scenę, na której zastęp drużyny artystycznej otoczył odlane w gipsie postacie wielkich mistrzów sztuki. Pięknym wierszem p. Gawalewicza napisany prolog, wypowiedzieli p. Kotarbiński i p. Ludowa:

I.

(Pod pomnikiem Królikowskiego)

P. KOTARBIŃSKI.

Był, jak przez bogów strojone narzędzie,
Co w swoim dźwięku miało władzę czaru;
Był, jako parka, co nić życia przędzie
Dla żądnych istot wśród sztuki obszaru;
Był, jak cudowne zwierciadło zaklęte,
W którem kształt twórcze myśli przybierały,
Brał z wielkich wieszczów ich natchnienia [święte,
I wcielał w siebie ich dzieł ideały.
Był geniuszów wytrawnym tłómaczem
I dźwiękom tłumu budził święte dreszcze...
Gdy umilkł... sztuka zaniosła się płaczem
I nieotartą łzę ma w oku jeszcze.

II.

(Pod pomnikiem Żółkowskiego).

Pani LÜDOWA.

Był mistrzem śmiechu, co ozdabia życie,
Co myśl pogodną i wesołość budzi,
Prawda życiowa miała w nim odbicie,
Gdy ludziom w grze swej pokazywał ludzi.
Jak promień słońca rzucony z błękitu,
Umiał uśmiechem rozjaśniać nam lice
I między sztuką wzniesioną do szczytu
A prawdą samą — zacierał granice.
Był, jak zjawisko, co się nie powtórzy
W jednem stuleciu na scenie raz drugi —
Odszedł... i nie chciał śmiać się z nami dłu-[żej...
Po zgasłem słońcu świetlne błyszczą smugi.

III.

P. KOTARBIŃSKI.

Dzisiaj, gdy zbrakło u sztuki ołtarzy
Dwóch najcelniejszych talentu mocarzy
I ciało ich złożono w mogiły,
Nad sceną, która ich sławą rozbłyska,
Jako dwie gwiazdy ich świetne nazwiska
Promiennym blaskiem niebo ozdobiły!...

IV.

Pani LÜDOWA.

Lecz pozostała pod tych gwiazd urokiem
Rzesza, co wiernie sztuce poświęcona
Spogląda ku nim zachwyconem okiem
I czcią powtarza ich wielkie imiona,
I krzepi ducha swych mistrzów przykładem,
I pragnie w sztuce podążyć ich śladem!...

V.

P. KOTARBIŃSKI.

Śmierć już te usta na wieki zamknęła,
Co żywem słowem tłumy czarowały —
Z mistrzami razem odeszły ich dzieła,
Lecz pozostanie ślad ich długotrwały
I za nich w gwiazdach świecących tam w [górze.
Przemówią głosy zaklęte w marmurze.

VI.

Pani LÜDOWA.

Więc niech u stóp ich kamiennych postaci
Nie więdną nigdy hołdu i pamięci
Zielone laury od tej młodszej braci,
Co z nimi w sztuce swe braterstwo święci,
I niechaj takich artystów wspomnienie
Blaskami tęczy przyświeca tej scenie!

(Pani Lüdowa składa wieniec przy pomniku Żółkowskiego, jako przedstawicielka Komedji; p. Kotarbiński, jako przedstawiciel Dramatu, wieńczy pomnik Królikowskiego).

Po prologu widzowie mieli sposobność dzięki cieniom optycznym na rozpiętym ekranie, zobaczyć raz jeszcze i przypomnieć sobie główne kreacje sceniczne obu wielkich artystów w różnych sztukach, — podług rysunków pp.: Gersona, Kostrzewskiego i Lentza.

Resztę widowiska wypełniły: „Ostatnia próba“ Szymanowskiego, z udziałem pań: Marcello i Rakiewiczowej, scena z opery Meyerbeera „Dinora“ w wykonaniu pani Stromfeld-Kiamrzyńskiej, oraz „Pajace“ Leoncavalla, z panią Drog i p Nouvellim. Ten ostatni będąc mocno zachrypnięty, prosił publiczność przed rozpoczęciem opery o pobłażanie. Dochód z przedstawienia przyniósł około 2.000 rs.

Nowy rozkład jazdy.

Z dniem 1-go maja b. r. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy na wszystkich liniach c. k. kolei państwowej. Ważniejsze zmiany w nowym rozkładzie są: Pociąg pospieszny nr. 3 (do Podwołoczysk) wyjeżdżać będzie z Krakowa o godzinie 7 minut 7, (zamiast 7·30 min. rano) przybędzie do Lwowa o 2·32 min. po południu (zamiast 2·14 (a do Podwołoczysk o 6·43 wieczorem (zamiast 6·18). Przy tym pociągu kursować będzie z Krakowa wagon I. II. klasy, który w Tarnowie do pociągu Nr. 616/1215 przez Stróże do Gorlic, Zagórza, Jasła, Krosna, Sanoka etc. etc. wprost przechodzi; natomiast zastanawia się kurs tego wagonu przy pociągu Nr. 15, wychodzącym z Krakowa o godzinie 8·00 rano.

Pociąg przeciwny nr. 4 wychodzić będzie z Podwołoczysk o godzinie 10·10 przed południem (zamiast 10·25) i przybędzie do Krakowa jak dotychczas o godzinie 9·42 wieczorem. Do pociągu tego przechodzi w Tarnowie wagon I. i II. klasy od pociągu nr. 1218/611 z Zagórza.

Nocne pociągi pospieszne nr. 1 i 2 kursować będą nadal pomiędzy Krakowem i Suczawą w dotychczasowym rozkładzie jazdy (odjazd z Krakowa 9·20 wieczorem, powrót do Krakowa o godzinie 6·20 rano).

Przy dziennych pociągach pospiesznych Nr. 3 i 4 nadal kursować będą wagony restauracyjne pomiędzy Krakowem i Podwołoczyskami, a przy nocnych pociągach pospiesznych wagony sypialne pomiędzy Krakowem i Bukaresztem.

Pociągi pospieszne nr. 3 i 4 zatrzymywać się będą w Podgórzu-Płaszowie, Bochni, Tarnowie, Dębicy, Sędziszowie, Rzeszowie, Łańcucie, Jarosławiu, Przemyślu, w Mościskach, Gródku, Lwowie i t. d. a pociągi pospieszne nr. 1 i 2 oprócz tego w Słotwinie, Przeworsku, Radymnie i w Sądowej Wiszni.

Pociągi osobowe nr. 11 i 12 kursujące pomiędzy Krakowem i Podwołoczyskami nie zmieniają się. (Odjazd z Krakowa 10·55 w nocy, powrót do Krakowa o godzinie 5·00 rano).

Pociąg osobowy nr. 13 wyjeżdżać będzie z Krakowa o godzinie 10·45 przed południem (zamiast 10·30) i przybędzie do Lwowa o 9·05 wieczorem (zamiast 8·56 a do Podwołoczysk o 4·35 rano zamiast o 4·10).

Pociąg przeciwny Nr. 14 nie zmienia się i przybywa do Krakowa nadal o godzinie 2·25 po południu.

Pociągi osobowe nr. 15 (wyjazd z Krakowa o 8·00 rano) i 16, (przyjazd do Krakowa o 8·20 wieczorem) zatrzymują dotychczasowy rozkład jazdy.

Pociągi osobowe nr. 17 i 18 kursujące dotychczas tylko pomiędzy Krakowem i Tarnowem przedłużone będą aż do Rzeszowa według następującego rozkładu jazdy:

Pociąg nr. 17 z Krakowa odjazd o godzinie 6·40 wieczorem (zamiast 5·50) do Tarnowa przyjazd o godz. 8·46 wieczorem (zamiast 8·21) do Rzeszowa przyjazd o godzinie 10·55 w nocy. Pociąg ten mieć będzie w Tarnowie połączenie do Grybowa przez nowo zaprowadzony pociąg osobowy nr. 620, wyjeżdżający z Tarnowa o godzinie 9 wieczorem, a przyjeżdżający do Grybowa o godz. 10·56 w nocy.

Pociąg przeciwny nr. 18 wyjeżdżać będzie z Rzeszowa o godz. 4·30 rano, z Tarnowa o godz. 6·45 rano i przybędzie do Krakowa o godz. 8·55 rano Pociąg ten w Tarnowie mieć będzie połączenie od nowo zaprowadzonego pociągu nr. 619 wyjeżdżającego ze Stróży o godz. 4·50 rano; pociąg zaś nr. 619 ma w Stróżach połączenie od pociągu nr 1217 tak, że wyjeżdżając tym pociągiem n. p. z Grybowa o godzinie 4·22 rano, przybywa się do Tarnowa o godzinie 6·27 rano.

Do Wieliczki zaprowadza się z dniem 1 maja nowy pociąg mieszany z Krakowa, zatem będą na tej przestrzeni kursować po dwa pociągi w każdym kierunku, a mianowicie:

Pociąg nr. 451 wyjeżdża z Krakowa o godz. 12·00 w południe (zamiast 1·00 po południu), przyjazd do Wieliczki o godzinie 12·44 po południu (zamiast 1·40).

Nowy pociąg nr. 461 wyjeżdża z Krakowa o godz. 8·10 wieczorem, przyjazd do Wieliczki o godz. 8·52 wieczorem.

Pociąg nr. 462, wyjazd z Wieliczki o godzinie 7·23 rano, przyjazd do Krakowa o godzinie 8·05 rano, pociąg ten ma w Bierzanowie połączenie do pociągu nr. 15 do Lwowa. — Pociąg nr. 452 wyjazd z Wieliczki o godz. 6·10 wieczorem, przyjazd do Krakowa o godz. 6·52 wieczorem; pociąg ten mieć będzie w Bierzanowie połączenie do pociągu nr. 17 ty w kierunku do Rzeszowa.

Na szlaku Jarosław-Rawa ruska, zaprowadza się nową parę pociągów osobowych według następującego rozkładu jazdy:

Pociąg osobowy nr. 913 odjazd z Jarosławia o godz. 6·20 wieczorem, przyjazd do Rawy-ruskiej o godz. 10·00 w nocy.

Pociąg osobowy nr. 914 wyjazd z Rawy ruskiej o godzinie 4·10 rano, przyjazd do Jarosławia o godzinie 7·45 rano.

Pociąg nr. 913 ma w Jarosławiu połączenie od pociągu pospiesznego nr. 4 ze Lwowa i od pociągu osobowego nr. 13 z Krakowa, a w Rawie ruskiej do Sokala; pociąg zaś 914 ma połączenie w Rawie ruskiej od Sokala, a w Jarosławiu do pociągu osob. nr. 14 w kierunku do Krakowa.

Pociąg osobowy nr. 1020 do Żywca wyjeżdżać będzie z Podgórza-Płaszowa o godzinie 6 m. 55 wieczorem (zamiast 6 05 i ma w Podgórzu-Płaszowie połączenie od poc. nr. 17, tak, że wyjeżdżając tym pociągiem z Krakowa o godzinie 6·40 wieczorem przybędzie do Żywca o godzinie 11·15 w nocy.

Pociąg przeciwny nr. 1219 wyjeżdża z Żywca jak dotychczas o godzinie 4·31 rano, ma w Kalwarji połączenie z Wadowic i przybywa przez Podgórze-Płaszów do Krakowa o godz. 8 m. 55 rano.

Pociąg mięszany nr. 1053 wyjeżdża z Oświęcimia o godzinie 7 minut 50 rano (zamiast 7·06), ma tamże nowe połączenie od pociągów kolei północnej nr. 16 i 17 z Warszawy i Wiednia 5 i przybywa do Podgórza-Płaszowa o godz. 10 m. 46 przed południem a do Krakowa przez Zwierzyniec o godzinie 11·09 przed południem.

Pociąg mięszany nr. 1052 (do Oświęcima) wyjazd z Płaszowa o 5·00 rano uzyskał w Bonarce połączenie z Krakowa i Zwierzyńca, tak, że wszystkie pociągi do i od Oświęcimia przez linię cyrkumwalacyjną z Krakowem połączone będą.

Pociąg sezonowy (kąpielowy do Mszany dolnej, Chabówki, Rabki) wyjeżdżać będzie z Krakowa o godzinie 8·25 rano (zamiast 8·00) z Podgórza przystanku o 8·44 rano, i przybędzie do Chabówki o godzinie 12·29 popołudniu; pociąg sezonowy powrotny wyjeżdżać będzie z Chabówki o godz. 3·44 popołudniu i przybędzie do Podgórza przystanku o godzinie 7·17 wieczorem a do Krakowa o godzinie 7·40 wieczorem (zamiast 8·20).

Pociągi te kursować będą od 25 czerwca do 15 września.

Bliższe szczegóły nowego rozkładu jazdy są do przejrzenia na publicznie afiszowanym rozkładzie jazdy c. k. kolei państwowej.

Kieszonkowe rozkłady jazdy będą do nabycia na wszystkich stacjach kolei państwowej, jako też u konduktorów przy pociągach.

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* Bawi we Lwowie p. Pryliński, architekt krakowski, któremu poruczono wykonanie szeregu planów pawilonów na wystawie krajowej.

* Raut dziennikarski, urządzony staraniem wspólnemi siłami pań z towarzystwa i panów, powiódł się po... królewsku. Opis rautu przeszlę w korespondencji jutrzejszej.

* Najnowsza komedja K. Zalewskiego „Prawa serca“, wystawiona wczoraj w teatrze hr. Skarbka, zyskała wielkie powodzenie, i ogólnie się podobała.

* Pani Namiestnikowa, Marja hr. Badeniowa, powróciła wczoraj z córką do Lwowa.

* Wydział „Rusjiej Besidy“ ukonstytuował się, wybierając prezesem dra Damjana Sawczaka, zastępcą prezesa prof. Anatola Wachnianina, sekretarzem prof Józefa Hryniewicza, skarbnikiem prof. Piotra Ogonowskiego, a referentem spraw teatralnych prof. Konstantego Łuczakowskiego.

* Bawili we Lwowie: dr. Rosner, adwokat, i burmistrz miasta Białej, oraz p Wolff, asesor rady tegoż miasta, celem porozumienia się z dyrekcją wystawy kraj. w sprawie udziału Białej i okolic w wystawie lwowskiej.

* Sekcja ogrodnicza wystawy odbyła dłuższą naradę. Uchwalono celem uniknięcia dewastacji parku Stryjskiego, zatrzymać dojazd obecny, zastrzegając się przeciw prowadzeniu drogi zalesionymi stokami, ozdobić plac wystawowy przy współudziale ogrodników lwowskich, i wybrać komisję ogrodniczo wykonawczą złożoną z pp. dra Ciesielskiego, Röhringa, Klimowicza, Blazka i Milareta.

* P. Lilien, reprezentant huty szkła w Żółkwi, oświadczył dyrekcji wystawy gotowość urządzenia na placu wystawowym wzorowej małej huty, która pomiędzy innemi wyrabiać będzie w oczach widzów rzeczy pamiątkowe.

* Na posiedzeniu lwowskiej Izby handlowej uchwalono udać się do ministerstwa handlu z prośbą o zaprowadzenie oficjalnej nazwy „grosz“ w języku polskim i o usunięciu wadliwości, istniejących w lwowskim urzędzie telegraficznym, który funkcjonuje nienależycie. W sprawie fijakrów lwowskich oświadczyła się Izba za utrzymaniem dwóch jednokonnych, za podwyższeniem taryfy dla dorożek dwukonnych i za wprowadzeniem jednolitego ubrania dla woźniców.

* Pięćdziesięcioletni jubileusz czynnej służby rządowej obchodzi dnia 26 bm. Wacław Hanka, ck. konduktor pocztowy we Lwowie.

* Krajowa rada zdrowia uchwaliła statut dla zdrojowisk w Swoszowicach, powiatu wielickiego.

* Księżna Romanowa Sanguszkowa ze Sławuty, nabyła w tych dniach wilę p. Wilczyńskiej, przy ulicy Garncarskiej i zamierza tu założyć rezydencję.

KURJER PROWINCJONALNY

* P. Jędrzej Moysa Rosochacki z Rosochacza otrzymał od Papieża gwiazdę orderu św. Grzegorza. Zeszłego roku dostał komandorję tego orderu.

* W Opryszkowcach zmarł ś. p. Władysław hr. Kalinowski, urodzony w r. 1831, właściciel dóbr. Zmarły w r. 1848 i 1863 brał żywy udział w sprawach narodowych a w roku 1848 służył nawet w ówczesnej gwardji. Pod koniec życia poświęcał się studjom historycznym i geograficznym: ogłosił też drukiem broszurę p. t. „Die Antwort auf die Broschüre Zukunft in Galizien“.

* W Czerniowcach przygotowuje się wielka uroczystość na dzień 7 maja r. b. Uroczystość ta na uczczenie aktu konstytucji 3 maja przybierze wielkie rozmiary. Zjedzie też teatr amatorski do Śniatynia, który odegra sztukę pt. „Gwiazda Syberji“.

* W Delatynie spłonęła w d. 22 b. m. kancelarja przedsiębiorstwa budowy kolei żelaznej (na przestrzeni Woronianka) Epstein et Blau. Pożar ograniczył się na bardzo małych rozmiarach, chociaż mógł być groźnym, bo w Delatynie nie ma zgoła straży ogniowej.

* W Podfilipiu nad Zbruczem zachorowała w dniu 21 b. m. jedna osoba na cholerę.

* W dniu 24 b. m. szerzył się olbrzymi pożar w Jezupolu, objął ratusz i budynek ogromny propinacji. Szczęściem pożar zlokalizowano a stratę obliczają na 5000 złr. Powód pożaru nieznany.

* W dniu 20 b. m. rozstrzygnięta została sprawa pogromu żydów w Narajowie. Szczegóły następujące:

W kwietniu z. r. księża redemptoryści odbywali misję w Narajowie, miasteczku niedaleko Brzeżan. Kilka tysięcy ludu ruskiego i łaciń. obrządku garnęło się na kazania ich, poświęcone głównie apostołowaniu trzeźwości. Skutek był taki, że nawet podczas jarmarku żaden chłop nie zaglądnął do szynku. Żydów okropnie to zmartwiło i rozdrażniło. Dnia 30 kwietnia miejscowy proboszcz łac. Jemioła złapał jednego żyda na kradzieży sieczki w swojej stodole i zamknął go tam. Żydzi dowiedziawszy się o tem, napadli na plebanię i pobili księdza, uchodząc tylko przed groźbą strzelby. Fakt ten oburzył chrześcijan. Nazajutrz 1 maja po nabożeństwie lud rzucił się na żydów, powywracał budki na rynku i powybijał im mnóstwo szyb. Szkodę oceniono na 300 złr. Z awantury tej wynikł proces karny przed sądem obwod. w Brzeżanach. Na rozprawie przesłuchano 116 świadków. Między innymi ks. Jemioła i żandarmi zeznali, iż żydzi podczas kazań redemptorystów zachowali się nader prowokacyjnie. Obraz Matki Boskiej obrzucili błotem, na ludzi wylewali nieczystości, a jeden z nich tuż pod kościołem kazał grać muzyce. Sami kaznodzieje musieli ich upominać. Gdyby nie lud, żydzi byliby napadli na nich ze złości, że psują im geszeft szynkarski. Zemścili się tedy na ks. Jemiole, a odgrażali się także ruskiemu proboszczowi Dudykowi. Oskarżonych było czworo żydów i 36 chrześcijan. Trybunał zasądził 20 b. m. żyda Hilfera za gwałt publiczny na 3 miesiące, a dwie żydówki na 14 dni aresztu, 24 chrześcijan zaś na areszta od 1—3 dni, jednego tylko na 14 dni za złośliwe uszkodzenie cudzej własności.

Z RÓŻNYCH STRON

* *Il Diritto di Roma* pomieściło bardzo sympatyczny artykuł o Polakach, z okazji pielgrzymki do Rzymu naszych braci. Niepodobna przytoczyć całego artykułu, dlatego zamieszczamy tylko wyjątek:

„Polacy katolicy! Wy, którzyście się dzisiaj zebrali w Rzymie, w tej Stolicy katolicyzmu, w poważnej i pobożnej pielgrzymce, aby uczcić Leona XIII, przyjmijcie pierwsze pozdrowienie od *Diritto di Roma,* który sam i jedyny, nie ustępując przed żadnem poświęceniem, pogardzając obietnicami i groźbą, zawsze wiedział i wie, jak trzeba bronić uciśnionej Polski w tem wiecznem mieście, bronić w piśmie katolickiem wobec nacisku wysłanników rosyjskich przy Stolicy św. Wam Polacy-katolicy ślemy nasze braterskie pozdrowienie i wyraz szczerej i wiernej sympatji; wam, którzy od tylu wieków toczycie zawsze niewzruszenie najzaciętszą walkę, ażeby utrzymać w Polsce skarb waszej wiary. Nie bójcie się tych, którzy chcieliby zrusyfikować wasz szlachetny naród.

„Polska nie zrusyfikuje się. Ona będzie zawsze Polską katolicką, apostolską, rzymską; za nią przemawia prawo Boże, prawo naturalne, prawo dziejowe, traktaty zawarte i kongres wiedeński. Ona wiele cierpiała i cierpi bezustannie. Okólniki, które były w swoim czasie ogłoszone z rozkazu nieśmiertelnej pamięci Grzegorza XVI i Piusa IX, okazują zawsze jej krwawe rany, a Rzym i świat katolicki na was spogląda i was czci, jako męczenników. Stąd jasną jest rzeczą, że wy przenosicie męczeństwo nad powolne, moralne strupieszenie. I dlatego dziś was pozdrawiamy słowami Pisma św.: „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości“. Znane są fakta. Nienawidzą was i prześladują nieprzyjaciele katolicyzmu i papiestwa“.

Wkońcu dodaje:

„Bądźcie dobrej myśli, katolicy Polacy, i miejcie ufność w rozum i roztropność Leona XIII. Ten czcigodny starzec, podobnie jak jego poprzednicy, was nie opuści. Bądźcie dobrej myśli, a błogosławieństwo apostolskie Namiestnika Chrystusowego na ziemi będzie dla was pomocą w walce i znoszeniu z prawdziwą wiarą katolicką prześladowań Rosji. Bóg niech będzie z wami, a my razem z wami na grobach św. Apostołów z zapałem wznosimy gorące modły: Boże Zbawicielu, zbaw Polskę!“

* Dyrektor orkiestry w Warszawie Adam Münheimer otrzymał na konkursie kompozytorskim w Brukseli rozpisanym przez Towarzystwo „Carlton“ pięć nagród za tyleż kompozycyj, nadto dyplom honorowy oraz honorową batutę, prócz tego Towarzystwo wydrukuje premiowane kompozycje własnym kosztem.

Na tymże samym konkursie, otrzymał drugą nagrodę warszawianin S. Biliński za kompozycje fortepianowe.

KRONIKA EKONOMICZNA.

* *Ministerjum komunikacji w Rosji* pracuje obecnie nad projektem przyspieszenia biegu pociągów towarowych, dotychczasowy bowiem, wynoszący 300 wiorst na dobę, uznano za zbyt powolny. Między innemi zmianami ma być zmniejszona liczba wagonów w pociągu.

* *Niewypłacalność.* Wiedeński „Creditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Korna i Waechtera w Kołomyi.

* *Odkrycie.* W południowej Ameryce odkryto bogate pokłady naftowe w Rzeczypospolitych: Kolumbji, Wenezueli, Peruwji i Ekwadorze. Najbogatsze źródła mają się znajdować około jeziora Marakaibo i rzeki Magdaleny, niedaleko od Antylskiego morza, a więc mogą być bardzo łatwo wyzyskane. Dotychczas jednak prawie nie przystąpiono do porządnej eksploatacji

Z LITERATURY I SZTUKI.

△ W Chicago rozpocznie wychodzić pismo angielskie, ilustrowane, poświęcone literaturze i sztuce polskiej, oraz interesom ludów uciśnionych, a w szczególności obronie interesów narodu Polskiego z pominięciem spraw socjalnych. Pierwszy numer *Freedom and Art* (taki tytuł nosić będzie to pismo) ukaże się zaraz po otwarciu wystawy chicagoskiej. Zamiast prospektu redakcja rozesłała w tłómaczeniu polskiem bogato ilustrowaną broszurę o „Mikołaju Koperniku w związku z Kolumbem“. Na końcu zeszytu spotykamy portret, bardzo dobrze uchwycony i artystycznie odbity J. Paderewskiego.

Przedmowa umieszczona na wstępie objaśnia nas o tendencji i zamiarach czasopisma. Skreślił je wcale jędrnie p. S. Słupski. Przyznać trzeba, o ile naturalnie redakcja dotrzyma swych zobowiązań, pismo *Freedom and Art* może oddać nie małą usługę rodakom naszym, zamieszkałym na drugiej półkuli. Nowemu pismu życzymy wytrwałości w przedsięwzięciu, a pięknym i szlachetnym tendencjom, jak najenergiczniejszego poparcia ze strony tych, którzy staną pod sztandarem *Freedom and Art.* Prenumerata nowego pisma wynosi tylko 3 dol. półrocznie 2, numer pojedynczy 40 ct.

Redakcja obiecuje wśród wielu innych ważnych artykułów, pomieścić w najbliższych numerach prace: „O początku Słowian“, „O prześladowaniu religijnem przez rząd moskiewski“, „Szkice z Rosji“ itd.

Freedom and Art wychodzić będzie co miesiąc, w objętości in 4to od 120 do 160 stron; każdy zeszyt pięknie ilustrowany.

W nadesłanym nam zeszycie prócz rysunków i portretów odnoszących się do życia Kopernika spotykamy reprodukcje z rzeźb Rygiera (błędnie wydrukowanego Rigiera) i Brodzkiego.

ROZMAITOSCI.

Zegarki. Genewa utartą ma sławę, bo też żaden kraj, jak Szwajcarja, nie stara się tak usilnie o ten przemysł. Od początku wieku bieżącego ma Szwajcarja szkoły zegarmistrzów, z których 6 wszechświatową cieszy się sławą. Z tych najsłynniejszą jest genewska, założona w r. 1824. W gmachu tym równocześnie jest redakcja pisma, wydawanego w języku francuskim dla zegarmistrzów. Do niższego oddziału tej szkoły przyjmują uczniów 14 do 16 letnich z patentami ukończonej nauki w szkołach ludowych, Opłata nie wysoka, ale materjały pomocnicze kosztują dużo, bo uczniowie za własne pieniądze nabywać znie wolen i sprężyny, miedź, stal, wahadła, kółka. W zamian za to, co uczeń wyrobi, staje się jego własnością tak, że w późniejszych latach nauki zarabiają uczniowie już nawet na utrzymanie życia. W pierwszej klasie uczą się fabrykacji instrumentów do zegarmistrzostwa potrzebnych. Stolarstwo, tokarstwo i ślusarstwo są podstawą programu naukowego. Następnie przechodzą do nauki mechanizmu zegarkowego i wyrzynają poszczególne części z drzewa. Zanim uczeń zabierze się do wyrobu zegarka metalowego, sporządzić winien kilkaset zegarków drewnianych; sześć godzin tygodniowo poświęcają nauce rysunków technicznych, dwie godzin matematyce i sześć godzin mechanice. W oddziale najwyższym składają i regulują zegarki; wyrabiają chronometry (czasomierze) przeznaczone na użytek marynarki i dla astronomów (gwiaździarzy), którym nie wolno chybiać nawet o $^1/_{10}$ sekundy. W tej klasie ostatniej nie sami młodzieńcy zasiadają, ale i wytrawni weterani sztuki zegarmistrzowskiej, a uczeń szkoły genewskiej po ukończeniu nauk jest już doskonałym mistrzem w swym zawodzie. Genewa jest bardzo dumną ze swej szkoły, gdyż podobno nie ma równej sobie na całym świecie, a celuje już w wyrobie zegarków od piętnastego stulecia. W ostatnich latach nadszarpali jej sławę nie zegarmistrze, lecz właściciele fabryk, którzy poważyli się puszczać w handel lichy towar za drogie pieniądze. Amerykanie starali się ich prześcignąć, ale się nie udało i, kto chce osięgnąć najwyższą doskonałość, po dawnemu jedzie do Genewy.

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie przedpłaty, gdyż od tego zależy uregulowanie nakładu i wysyłki.

„KURJER POLSKI" kosztuje:

W miejscu:

Miesięcznie	1 złr.	35 ct.
Kwartalnie	4 „	— „
Półrocznie	8 „	— „
Rocznie	16 „	— „

Za odnoszenie do domu dolicza się 15 ct. miesięcznie.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie	1 złr.	70 ct.
Kwartalnie	5 „	— „
Półrocznie	10 „	— „
Rocznie	20 „	— „

W Niemczech:

Kwartalnie 5 złr. 80 ct.

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie 6 złr. 70 ct.

Przedpłatę przysyłać najdogodniej przekazem pocztowym wprost do Administracji **„Kurjera Polskiego" w Krakowie, ul. Florjańska l. 28**, lub też do Administracji **„Kurjera Polskiego" we Lwowie, ul. Kopernika l. 5.** Stosownie do tego, gdzie komu bliżej i zkąd pragnie pismo otrzymywać.

☞ *Szanownych Abonentów, którzy dotychczas prenumeraty za czas ubiegły nie uiścili, upraszamy o wyrównanie zaległości.*

Kronika krakowska.

Kalendarz. Dziś: św. Teofila; jutro: św. Pawła Witalisa.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Czwartek 27 kwietnia. O g. 7 w. w teatrze: „Hrabia Jerzy" kom. Grabnera. — O g. 5 p. p. odczyt prof. Morawskiego „O cesarzu Hadryanie" (aula uniwersytecka).

Piątek 28 kwietnia. O g. 7 w. pogadanka w „Związku literackim". — O g. 8 w. koncert Marji Wąsowskiej (sala hotelu Saskiego).

Sobota 29 kwietnia. O g. 7 w. w teatrze: „Wejście w świat" komedja Z. Przybylskiego (benefis p. Wernera).

Niedziela 30 kwietnia. O g. 7 w. w teatrze: „Wejście w świat" kom. Przybylskiego (po raz drugi). — O g. 7 w. wystawa obrazów. Oświetlenie elektryczne. Koncert muzyki wojskowej. — O g. 5 p. p. odczyt prof. Morawskiego „O cesarzu Hadryanie" (aula uniwersytecka).

Kalendarz rybacki. W kwietniu nie wolno łowić: łososi, lipieni, głowacic, świnek, wyrozubów, czopów, sandaczy i raków. Raki wolno łowić i sprzedawać. Złowione ryby i raki muszą mieć miarę przepisaną. Pstrąg i łosoś w kwietniu dobrze idą na wędkę; kwiecień bardzo dla sportu wędkowego nieodpowiedni, gdyż prawie wszystkie ryby z powodu zbliżającego się tarła mało przyjmują pożywienia i na ponęty są obojętne.

Kalendarz myśliwski. Polować można na słomki, cietrzewie, głuszce, dropie, pardwy i w ogólności na ptactwo błotne i wodne.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 26 kwietnia.

Nabożeństwo pamiątkowe. Na chwałę Bogu i pożytek Ojczyźnie w 102 gą rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3 Maja odprawi się w środę dnia 3 maja b. r. o godzinie 10 przed południem Nabożeństwo pamiątkowe w kościele ks. ks. Pijarów.

Monety srebrne wartości dwóch złotych i wartości ćwierć złotego wal. austr. wyjdą z dniem 31 lipca 1893 zupełnie z obiegu.

Do tego terminu można te monety wymieniać we wszystkich kasach rządowych według ich imiennej wartości na monety wal. austr., pozostające nadal w obiegu, lub też na korony, licząc 4 korony za dwa złote wal. austr., a 50 halerów (groszy) za 1/4 złotego wal. austr.

Posiadacze takich monet powinni zatem we własnym interesie zastosować się do powyższego terminu, gdyż po upływie tego terminu utracą nazwane monety wartość obiegową i będzie je można pozbyć tylko prywatnym przedsiębiorcom na przetopienie, a to ze stratą co najmniej 1/3 części obecnej ich wartości.

Monety srebrne po jeden złoty wal. austr., pozostaną nadal jeszcze w obiegu.

Pod koszary. Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż tutejszy Wydział powiatowy, odbywający z polecenia Wydziału krajowego od pewnego czasu oględziny komisyjne, celem nabycia gruntu pod wznieść się mające koszary dla żandarmerji, nabył już odpowiednią realność w dzielnicy III ciej. Tak więc, budowa tego gmachu jeszcze w b. roku rozpoczętą zostanie.

Nowa kawiarnia. Do szeregu wielu już istniejących kawiarń w mieście naszem, przybył z dniem wczorajszym nowy lokal w ul. Grodzkiej l. 31. Założyciel kawiarni p. Dydaś zatytułował ją kawiarnią „Centralna".

Lokal ów został wczoraj poświęcony przez ks. Mikulskiego.

Dnia 27 kwietnia.

J. E. książę kardynał Dunajewski, ma w piątek dnia 28 b. m. przybyć do Wiednia. — W okolicy naddunajskiej spodziewają się, że Jego Eminencja może weźmie udział w konferencji biskupów austrjackich. Przyjazd do Krakowa w takim razie nastąpiłby dopiero w pierwszej połowie przyszłego tygodnia.

Koloman Belo-Potoczky, biskup połowy armii austrjackiej, zwiedził w dniu wczorajszym szkołę kadecką w Łobzowie, szpital wojskowy na Wawelu, oraz krakowskie areszta wojskowe. — Szanownego wizytatora cieszyły wielce wzorowe urządzenia zwiedzonych zakładów, za co zarządcom tychże wyraził słowa uznania.

Radca dworu Seferowicz, naczelny dyrektor poczt i telegrafów, przybędzie w dniu dzisiejszym do Krakowa w celu omówienia z prezydentem miasta drem Szlachtowskim, sprawy założenia poczty w Prądniku białym.

Za duszę ś. p. Władysława Scipiona del Campo, odprawi się, staraniem Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, nabożeństwo żałobne dnia 28 kwietnia, o godzinie 8 rano, w kościele OO. Kapucynów.

Poufne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś w gmachu magistratu.

Pogrzeb ś. p. Fortunata Gralewskiego. Wczoraj odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki powszechnie szanowanego obywatela ś. p. Fortunata Gralewskiego. Miarą sympatji, jaką cieszył się zmarły, był wczorajszy pogrzeb, któremu towarzyszyło do 2.000 osób miejscowego obywatelstwa. Pochód pogrzebowy rozpoczynało Towarzystwo Dobroczynności, którego zmarły był członkiem, po czem postępował liczny orszak duchowieństwa zakonnego jak i świeckiego, w którym zauważyliśmy niemal wszystkich przełożonych klasztorów krakowskich, kanoników kapituły zamkowej, i przewielebnego prałata Krzemieńskiego. Zwłoki eksportował ks. Skoczyński, wikarjusz kościoła Najśw. Panny Marji. Karawan okryty był licznemi wieńcami, pochodzącymi od rodziny, miejscowych towarzystw i przyjaciół zmarłego. Cześć Jego pamięci!

Ślub. Wczoraj o godzinie 10 z rana w kościele OO. Reformatów, odbył się ślub p. Piotra Guzikowskiego, obywatela miasta Krakowa z panną Marją Miszczyńską, córką obywatela z Kleparza. Młodej parze błogosławił O. Zygmunt Janicki, reformat.

Dom akademicki. Dotychczas sprawą budowy Domu akademickiego zajmował się komitet obywatelski, podczas gdy sfery uniwersyteckie mało dawały znaków życia i zajęcia się tą sprawą (z wyjątkiem prof. dra Korczyńskiego, który czynny brał udział). Obecnie sprawa ta weszła na lepsze tory, bo nietylko sam komitet obywatelski, ale i profesorowie budową Domu akademickiego zajmują się i pragną pracami swemi dołożyć „cegiełkę" do tak humanitarnej instytucji. Najlepszym tego dowodem dzisiejszy odczyt prof. Morawskiego.

Zbytecznem chyba dodawać, że prelekcja prof. Morawskiego, budzi szczere zaciekawienie, a sprzedaż biletów postępuje raźno. Dowiadujemy się, że i inni profesorowie uniwersytetu przyrzekli wygłosić na ten cel odczyty.

Przy sposobności przypominamy, że posiedzenie subkomitetu, zajmującego się przysparzaniem funduszów na rzecz budowy Domu akademickiego odbędzie się w piątek 28 b. m. w sali obrad senatu akademickiego o godzinie 6 popołudniu.

Z teatru. Na wczorajszem przedstawieniu teatr formalnie był nabity. Fakt to tem bardziej godny zaznaczenia, że grano nie „bombę" nie „farsę" ale... „Skąpca" Moliera. Tytułową rolę odtworzył Wincenty Rapacki. Wrażenia odniesione z gry znakomitego artysty, zdawaliśmy już na tem miejscu niespełna rok temu, nie chcąc się więc powtarzać, redukujemy nasze sprawozdanie z wczorajszego przedstawienia do wzmianki, że Rapacki, jako Skąpiec może wywołać głosy, które zarzucą mu zbyt realistyczne traktowanie roli, ale natomiast każdy musi mu przyznać, że całość jest konsekwentnie, w najmniejszych szczegółach obrobioną i przeprowadzoną. Gra pozostawia silne wrażenie, choć może niezbyt estetyczne. Artyści nasi małe rólki wykonali bardzo starannie i zasłużyli na szczery oklask.

Znakomity artysta Wincenty Rapacki opuszcza dziś Kraków, udając się do Lwowa, gdzie wystąpi na dochód kasy wkładowo-pożyczkowej dziennikarzy.

Dzisiejszy afisz zapowiada debiut p. Jadwigi Szwenik w „Ojcze nasz" Fr. Coopée'go. Debiutanka wystąpi w roli Roży.

Artyści zajęci są pilnie próbami z komedji Zygmunta Przybylskiego „Wejście w świat", która wypełni wieczór benefisowy jednego z prawdziwie utalentowanych i zasłużonych dobrze naszej scenie artystów p. Władysława Wernera. W „Wejściu w świat" wezmą udział najwybitniejsze siły naszego personelu.

Kasa teatralna przyjmuje zamówienia.

Koncert Marji Wąsowskiej, odłożony z powodu niedyspozycji pani Weychertowej, odbędzie się stanowczo w piątek dnia 28 maja br. w sali hotelu Saskiego. W koncercie tym weźmie także udział dyrektor konserwatorjum p. Żeleński. Na program złożą się następujące numery: 1. Warjacje c-moll Beethovena (M. Wąsowska); 2. a) Arja z op. Amico Fritz Mascagniego, b) „Serce pęka mi z bólu" Maszyńskidgo (H. Weychert); 3. Fantazya na tematy polskie op. 13 Chopin'a z towarzyszeniem 2-go fortepjanu (M. Wąsowska i Żeleński); 4. a) Na fujarce Żeleńskiego, b) Przy gitarze Galla, c) Pastorale Bireta (H. Weychert); 5. a) Nocturne cis moll Chopin'a, b) Valse as dur Chopin'a, c) Erlkönig Schuberta-Liszta (M. Wąsowska); 6) Arja z op. Cavalleria rusticana Mascagniego (H. Weychert); 7. a) Gavotte Żeleńskiego, b) Tarantelle Liszta (M. Wąsowska).

Wielki festyn ogrodowy. Wczoraj odbyło się posiedzenie ściślejszego komitetu, na którem przeczytano część aforyzmów, wierszyków, myśli ulotnych, nadesłanych do „Skarbonki" (jednodniówka). Parę godzin spędzono nader przyjemnie. Możemy śmiało powiedzieć, że najwybitniejsze siły pisarskie stanęły łaskawie do apelu i po królewsku obdarzyły jednodniówkę. W długim szeregu czytamy nazwiska: Sienkiewicza, Asnyka, Bolesława Prusa, Keniga, St. Tarnowskiego, Sewera, Michała Bałuckiego, Gawalewicza, Kazimierza Zalewskiego, Estreichera, Glińskiego, Józefa Kotarbińskiego, Antoniego Zaleskiego, Tomkowicza, Konstantego Górskiego, Kazimierza Tetmajera i wiele... wiele innych.

Artyści teatrów warszawskich i teatru krakowskiego, również nadesłali swe prace. Spis alfabetyczny autorów umieszczonych w „Skarbonce", podamy, gdy wszystkie utwory obiecane znajdą się w rękach komitetu. Przyszłe posiedzenie ściślejszego komitetu naznaczone zostało na piątek (28 b. m.).

Zabawy i ćwiczenia młodzieży szkolnej w parku Jordana rozpoczną się we środę dnia 3-go maja i odtąd odbywać się będą (jak każdego roku) codziennie aż do jesieni w godzinach przedwieczornych.

Wpisy uczniów szkół ludowych i uczennic przyjmować będzie kancelarja Zarządu parku (tamże) we czwartek, piątek i sobotę (27, 28 i 29 b. m.) od godziny 5—7, wpisy zaś uczniów szkół średnich odbywać się będą w poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia (1-go i 2-go maja) w tych samych godzinach.

Prof. Dr. Jordan.

Konfiskata. Organa komisarjatu targowego skonfiskowały dnia 21 kwietnia b. r. handlarzom ryb na Kazimierzu 87 sztuk ryb białych, (świnek) tj. gatunku ryb, które ustawa, jako w czasie ochronnym, łowić i sprzedawać zakazuje.

Po skonfiskowaniu ryby żywe, 54 sztuk, wpuszczono do Wisły, zaś ryby już uśnięte sprzedano przez licytację a handlarzy ukarano pieniężnie.

† **Zmarli.** Romuald Kocz, emerytowany pułkownik obrony krajowej, zmarł wczoraj w Krakowie 62 roku życia, osierocając żonę z trojgiem dzieci. Ś. p. Kocz spędziwszy całe swe życie w wojsku, otrzymał w dowód waleczności i zasług kilka orderów wyższej klasy. W czasie długiego pobytu w Krakowie zaskarbił sobie tak w sferach wojskowych, jak i obywatelskich, powszechny szacunek. Pogrzeb jego odbędzie się w piątek dnia 28 b. m.

Leopoldyna w Kratterów 1° voto Theobald 2° voto Bobowska ur. w 1824 r. zmarła wczoraj w Krakowie. Ś. p. Bobowska jako małżonka delegata namiestnictwa, zjednała sobie powszechny szacunek wśród mieszkańców naszego miasta.

Dr. Jan Kanty Wojtaszek, asystent katedry farmacji i farmakognozji tut. uniwersytetu, asystent starostwa, zmarł wczoraj w Krakowie przeżywszy lat 29. Ś. p. Wojtaszek zakończył życie tak jak żołnierz na stanowisku, objeżdżając bowiem gminy dotknięte chorobami zakaźnemi, nabawił się cierpienia, które przecięło dni jego pełnego trudu życia. Zgasły pozostawił po sobie niekłamany żal wśród przyjaciół i znajomych, których prawym swym charakterem ujmować potrafił.

Składki. Na rzecz Czytelni polskiej katolickiej młodzieży w Krakowie, złożył N.N. kwotę 10 zlr., za które Wydział Czytelni składa niniejszem podziękowanie.

Wojciech Stanisław Kula
prezes.

KRONIKA PODGÓRSKA.

Towarzystwo św. Wincentego à Paulo, a właściwie kongregacja św. Józefa w m. Podgórzu istnieje już w tem mieście od lat kilkunastu. Jako instytucja dobroczynna, ma istnieć ona o własnych siłach, wsparta na ofiarach dobrowolnych członków swych i osób tkliwych na nędzę ludzką. Ofiary jednak wyczerpać się muszą, nie odpowiedni stosunek wydatków do przychodów nieraz stawia Towarzystwo w niemożności niesienia pomocy najpotrzebniejszym. W tym względzie zatem czyby nie dało się przeprowadzić pewnych zmian, a raczej czyby za przykładem miast innych, zagranicznych, nie powiodło się zdwoić dochodów Towarzystwa w sposób łatwy a nie wymagający nadzwyczajnych wysiłków. Mamy na myśli przedstawienia teatralne, koncerta, występy różnych magików, spirytystów i t. p. Niechby dajmy na to tak teatr jak i inni urządzający bądź to przedstawienia, bądź występy, od czystego dochodu przeznaczali 1 procent, t. j. 1 cent od każdego guldena na ubogich a w ciągu roku uzbierałaby się suma nie lada. Jeden cent od złotego reńskiego to taka drobnostka, że nawet o niej mówić nie warto. Daje ktoś przedstawienie i ma minimum 100 złr. czy mu więc zależeć będzie na tem, czy go zuboży, lub umniejszy jego korzyści, jego zarobek, jeden złoty reński złożony do puszki potrzebujących i głodnych?

Rzucając myśl naszą, odwołujemy się do dobrych chęci tych, którym widok nędzy sprawia ból serca, wywołuje łzę. Na samo Podgórze rachować nie podobna, ale jednak Towarzystwo Wincentego à Paulo jako filja Towarzystwa w Krakowie, ma prawo do udziału w ogólnych ofiarach, tem więcej gdyby propozycja nasza zyskała potwierdzenie dobrze myślących. Mieszkaniec czy to Krakowa, czy Podgórza jeżeli jest istotnie ubogim wobec Instytucji filantropijnej Towarzystwa Wincentego à Paulo, równe ma prawa do opieki i współczucia. Założyciel tej Instytucji nie miał na względzie pewnych miejscowości, ale objął nią cały świat, każdy kącik, z którego płyną jęki bólu i wołania nędzy o opiekę i wsparcie.

TELEGRAMY.

Dnia 27 kwietnia.

Lwów. Dziesiąte posiedzenie Sejmu otworzył ks. Marszałek, zawiadamiając o udzielonych urlopach pp. ks. Sawie, Merunowiczowi i Pietruskiemu. Następnie poseł Wajgert żąda powiększenia komisji bankowej na 14 członków. Dalej przystąpiono do porządku dziennego, według którego poprzydzielano sprawozdania wydziału krajowego poszczególnym komisjom.

W trzeciem czytaniu uchwalono udzielić gminie Liszna w powiecie sanockim pozwolenie na pobór w 1893 roku dwieście ośmdziesiąt siedmioprocentowego, a w 1894 roku — 194 — procentowego dodatku gminnego do podatków bezpośrednich na pokrycie potrzeb gminnych. — Po wyczerpaniu porządku dziennego dokonano wyboru. Do komisji kolejowej weszli: Gross, Jaworski, Męciński, Ochrymowicz, Popowski, Romer Gustaw, Rozwadowski, Stadnicki Jan, Stróżkiewicz, Szczepanowski i Vivien. Do komisji bankowej weszli: Abrahamowicz, Dembowski, Gorayski, Gross, Mandaczewski, Marchwicki, Polanowski, Rappaport, Scipio, Skałkowski, Skrzyński, Stadnicki Jan, Weigel i Wodzicki Ludwik.

Komisję drogową uzupełniono przez wybór posłów: Jędrzejowicza Adama i Skrzyńskiego Zdzisława. Przy wnioskach posłów zażądał poseł Wiktor wyboru komisji podatkowej ze 7 członków, a dr. Skałkowski wybory komisji gminnej z 15 członków.

Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę.

Budapeszt. Rząd przedłożył wnioski dotyczące recepcji religji żydowskiej i wprowadzenia metryk cywilnych. Od 1 stycznia 1895 r. metryki prowadzić będą specjalni zaprzysięgli urzędnicy, zależni od administracji państwowej, która wykonywać będzie nad nimi nadzór. Okręgów metrykalnych będzie 4467. Koszta prowadzenia metryk cywilnych wynosić będą 84.000 złr. rocznie. Dzieci z małżeństw mieszanych wpisywane będą jako przynależące do wyznania rodzica tej samej płci.

Berlin. Po bardzo burzliwych rozprawach w toku, których głos zabierali Ahlwardt, Miquel, Richter, Bennigsen, Rickert, Lieber, reichstag uchwalił wybrać komisję złożoną z 21 członków, która rozpatrzy papiery ahlwardtowskie.

Berlin. Ahlwardt pokrótce tak streścił zawartość swych dokumentów. Są to dowody, iż Bleichröder i Hansemann wraz z Miquelem, podówczas współ dyrektorem tow. dyskontowego, przemarnowali wiele milionów na cele budowy kolei rumuńskich. Towarzystwo dyskontowe brało przy tych operacja po 16% do 35%, wciągało zaś w grę nawet pieniądze skarbu państwa, ito 9 milionów marek uzyskało bezpośrednio ze skarbu, 6 milionów z funduszu marynarki. Towarzystwu budowy kolei w Rumunii dano opust na stemplach w kwocie 300.000 marek. Drugi zarzut dotyczy ulokowania znacznej części funduszu inwalidów w akcjach linji kolei Hanower-Altenbekem. Tu wmieszani są Bennigsen, członek konsorcjum, w którego skład wchodzili Adiclles i bankier Kohn z Dessau. Konsorcjum to dostało łapówkę od Strousberga, gryndera wymienionej kolei w kwocie 34 000 funtów.

Paryż. W senacie na interpelację Magnicera w sprawie Turpina odpowiadali minister sprawiedliwości Guérin i Freycinet.

Rzym. Cesarz Wilhelm II. obdarzył kardynała Rampollę orderem czarnego orła.

Bruksela. Senat rozpoczął obrady nad wnioskiem Nyssena. Przemawiał Beernaert, rekapitulując całą historję rewizji konstytucji.

Bruksela. Okazało się, iż burmistrza Bulsa pobił były ajent policyjny, mszcząc się za wydalenie.

Belfast. Rozruchy trwają nieustannie.

Kolin. Wzburzenie ludności przeciwko żydom nie ustaje. W niedzielę w nocy wybito tuż pod miastem 160 szyb w oknach fabryki cykorji firmy Weissberger i Mandlik. Tłuczono szyby żydom w wsiach Woderad, Gang, San i Velin.

Londyn. Lord-major przyjmował deputację oranżystów z Ulsteru. Przybyło delegatów około 200. Imieniem delegacji przemawiał Ewart. W razie, gdyby bil irlandzki stał się prawem, Ulster wybierze przeciw parlament złożony z 600 członków, którzy ujmą w swe dłonie akcję przeciw homerule. Gdyby zanikły układy, Ulster nie wzdrygnie się przed wojną domową, dokona konskrypcyj całej młodzieży od lat 16 życia. Lord-major przemawiał w sensie łagodzącym. Pochwala, iż Ulster nie godzi się na homerule, ale zdradza użycie środków gwałtownych. Zapowiedział w końcu, iż obejmie przewodnictwo wiecu przemysłowców i kupców angielskich, który odbędzie w sali Guildhall, i poweźmie rezolucję przeciw homerule.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 26 kwietnia.

Hotel Drezdeński. J. Aufseesser z Wiednia. — A. Graf z Wiednia. — E. Kozicki z Pobrzeża. — K. Chrzanowski z Popędzin. — M. Elul z Budweis.

Hotel Pollera. P. Wilczyński z Gdowa. — S. Altschul z Wiednia. — P. Kochanowski z Przełbiczan. — K. Schneider z Wiednia. — Z. Deiches z Wiednia. — M. Żenczykowski z Krakowa. — W. Lukas z Biały. — K. Mąsiorski z Mszany dolnej. — S. Kowerski z Juzwowa.

Hotel Krakowski. K. Grabiański z Dąbrowy. — Ks. M. Demitriewicz ze Lwowa.

Hotel Saski. H. Klobassowa ze Zgłobic. — W. Morawski z Brzoncowic. — J. Caraillon z Paryża. — A. Mausfeld z Paryża. — K. v. Seidlitz z Szwajcarji. — S. Dickstein z Warszawy. — H. Leifer z Pragi. — M. Wieczorkiewicz z Dąbrowy. — O. Faszewicz z Rosji.

Hotel Polski. Wł. Kowalska z Król. Pol. — St. S. Zaburda z Dąbrowy. — M. Osuchowski z Wiśnioczyka.

Hotel Centralny. P. Gargul z Radłowa. — W. Rogowski z Gorlic. — J. Percles z Pragi. — J. Łącka z Janowiczki. — J. Bernlocher z Wiednia. — A. Kutzlingg z Przemyśla.

Hotel Europejski. Hr. Dunin Borkowski z Tarnopola. — J. Baczyński z Jankowic. — Fr. Smerczyński ze Stanisławowa. — J. Kopciński z Kent.

Hotel Narodowy. M. Karwaciński z Niwki.

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 26 kwietnia.

Produkty rolne. Pszenica na jesień 8.42 do 8.34; na wiosnę 8.15 do 8.17; na maj-czerwiec 8.06 do 8.—; żyto na wiosnę 7.10 do 7.03; na maj-czerwiec 7.08 do 7.—; kukurydza na maj-czerwiec 5.14 do 5·—; owies na wiosnę 6.15 do 6.18; rzepak na kwiecień —.— do —.—; nowy rzepak 15.10 do 15.20. Koniczyna biała 60.— do 83.—, za czerwoną 60.— do 78.— za 100 kilo., jęczmień 6.30 do 7.25, słód 5.50 do 6.10.

Mąka. Pszenna 0 (100 kg.) 15.05 do 16.05; Nr. I. 14.90 do 15.65; Nr. II 14.65 do 15.40; otręby 3.85 do 3.95; żytnia Nr. I. 11.85 do 12.85; II. 10.25 do 10.85, III. 7.25 do 8.25, otręby 4.60 do 4.65.

Spirytus. Kontyngentowany 10.000 ltr. z dostawą natychmiastową 16.— do 16.40; na czerwiec —.— do —.— (ceny podnoszą się).

Nafta, wosk i t. p. Olej rzepakowy z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 32.50 do 33.—; lniany z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 33.— do 34.25; nafta floridsdorfskiego typu z natychmiastową dostawą 16.50 do 17.75; galicyjska Standard White marki Skrzyńskiego 17.50 do 17.75; kaukazka (flum.) 18.50 do 18.75; amerykańska 19.50 do 20.—; kaukazka (triest.) transito 14.80 do 15.—.

Kursa krakowskie.

Z dnia 26 kwietnia 1893.

	płacą	żądają
Waluty		
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	127 —	128 —
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	59 50	60 —
20-to frankówka złota	9 66	9 74
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% galic. Banku hipotecznego . .	100 —	101 —
5% „ „ „ . .	100 80	101 60
5% „ „ „ z 10% prem.	109 75	110 75
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100 60	101 40
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 30	101 —
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	100 40	101 20
Obligacje (za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).		
4% gal. poż. kraj. koron.	95 50	96 40
4% galicyjskie propinacyjne	96 75	97 50
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em.	100 50	101 25
5% „ „ „ II. Em.	102 —	— —
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	100 —	101 —
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	97 50	99 —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 50	25 50
„ Stanisławowa	— —	— —
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	19 50	20 25
„ „ węgierskie . . .	13 —	14 25
Węg. budowy tumu (Bazylika) . .	8 80	9 40

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku **Lwowa:** 7·3 r., 8 r., 10·30 r., 9·20 w., 10·55 w. — W kierunku **Wiednia:** 5·40 r., 6·40 r., 9·25 r., 3·5 pop., 10 w. — W kierunku **Warszawy** 5·40 r., 9·25 r., 6·04 w. — W kierunku **Suchej, Nowego Sącza** i t. d. 8·50 r., 5·50 po poł., 7·5 w. — Do **Wieliczki:** 1 pop., do **Tarnowa:** 5·50 pop.

Do Krakowa przychodzą:

Od **Lwowa:** 5 r., 6·20 r., 2·25 pop., 8·30 w., 9·45 w. — Od **Wiednia:** 6·45 r., 9·44 r., 8·45 w., 10·8 w. — Od **Warszawy:** 7·33 r., 5 pop. — **Z Granicy:** 8·45 w. 8·42 w. — Od **Suchej, Nowego Sącza** itd.: 6·5 r., 1·15 pop. — **Z Wieliczki:** 7·15 w., z **Tarnowa:** 8·55 r.

Czas środkowo europejski. — Szczegółowy rozkład podajemy co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Księgarnia katolicka Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie otrzymała i poleca dziełko świeżo wydane p. t. **„Żywot św. O. Franciszka z Assyżu"** napisał ks. Stanisław BIEGAŃSKI S. P. z 8 rycinami, Cena egzemplarza 60 centów.

RUDOLF HERLICZKA — Kraków — RUDOLF HERLICZKA

C. K.
Skład osobliwych gatunków tytoniu i cygar
—= SPECIALITETEN. =—

Specjalny skład artykułów dewocyjnych
HANDEL
TOWARÓW GALANTERYJNYCH
i materjałów piśmiennych.

TUTKI (Gilzy)
z prawdziwej bibułki francuskiej.
400 Wykwintne przybory do palenia. 3 364

Przyjmuje się obrazy do oprawy w ramy od najskromniejszych do najwykwintniejszych. — Wszelkie zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Plac Marjacki L. 1. — Kraków — Dom „pod Murzynami".

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Gdy mi trzeba inserować w dziennikach lwowskich i innych krajowych lub w zagranicznych, to załatwiam zawsze najtaniej przez **Centralne biuro ogłoszeń, Lwów, ulica Kopernika 11.** 203

Poszukuje się zdolnego kopisty do zakładu fotograficznego. Bliższa wiadomość w Redakcji »Kurjera Polskiego« we Lwowie pod lit. **R. M.** 2072 8 ?

Na 3-ciem piętrze 3 pokoje z kuchnią od 1 maja do wynajęcia. Florjańska 3. 168 3 3

Nauki kroju podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego systemu wiedeńskiego: sukien, okryć, żakietek, rotund i t. d. oraz wszelkich ubiorków dziecinnych, wyuczam z wszelką dokładnością. Uczennice zamiejscowe znajdą u mnie umieszczenie i opiekę. Zarazem wykonywam wszelkiego rodzaju roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. **Ł. Łatkiewiczowa** w Krakowie, ul. Wiślna l. 4, I piętro.

Dom z ogrodem blizko Krakowa do wynajęcia rocznie lub miesięcznie. Wiadomość w Admin. »Kurj. Polsk.« w Krakowie. 182 1 6

2000 złr. potrzebne do interesu fabrycznego, egzystującego od lat 30 w Krakowie na 8%. Wiadomość w Admin. »Kurj. Polsk.« w Krakowie. 181 1 3

Prywatysta gimnazjalny, posiadający bardzo chlubne świadectwa nauki i prowadzenia uczniów, poszukuje posady guwernera na wsi. Zgłoszenia w Adm. »Kurjera Polskiego« w Krakowie. 169 5 6

Centralne Biuro sprawunków dla prowincyi. Lwów Kopernika 11. pośredniczy w zakupie wszelkich towarów, wysyła tylko za zaliczką i policza 5% prowizji. 2031

Do handlu korzennego S. M. Goebla i Spółki potrzebny jest **CHŁOPIEC** zamiejscowy do praktyki. 179 2 3

Fortepjany przegrane od ceny 40 złr. są do sprzedania. Kraków, Rynek, Krzysztofory. **B. Gabrjelska.** 180 1 30

Skład nasion i herbaty
T. Lewieckiej

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej l. 10, naprzeciw Grand-Hotelu.

Poleca jak corocznie, nasiona roślin pastewnych, **Lucernę** oryginalną francuzką, **Koniczyny, Esparcetę, Buraki** gatunków najpowszechniej uprawianych, **Koński ząb** oryginalny amerykański, nasiona wszelkich traw, oraz nasiona leśne, warzywne i kwiatowe.

Prócz tego poleca się **SKŁAD WIN francuskich** znanej firmy pp. Schröder et de Constans (dawniej S. Thadée) w Bordeaux. **Koniaki** oryginalne kuracyjne, w cenie 2, 3 i 4 złr. za butelkę oraz **Herbatę** w wyborowych gatunkach po 2·30, 2·80, 3·20, 3·80. Peco 5 złr., Okruchy 1·70 za ½ klg.

Tamże skład **nawozów chemicznych Stowarzyszenia „Silesia"** poleca wyroby swoje poddane pod kontrolę Stacji w Czernichowie.

Ceny umiarkowane, loco Kraków lub Tarnów; cenniki na żądanie wysyła się opłatnie. 116 1 10

Krakowskie Stowarzyszenie
PRACY KOBIET
w Rynku gł. A—B., L. 43, I p.

przyjmuje wszelkie zamówienia tak drobne, jak i całe wyprawy **w zakresie białego szycia i haftu,** bielizny męskiej, damskiej oraz kościelnej **z materjałów własnych lub dostarczonych,** przyjmuje również

bieliznę uszkodzoną do naprawy.

Na składzie płótna i bielizna stołowa, krajowego wyrobu, ze znaną z dobroci marką »PRZĄDKA«, po cenach według oryginalnego cennika fabrycznego. 386 3 8

2 złote 13 srebrnych medali. — 9 listów pochwalnych i honorowych medali.
Kwizdy korneuburgski proszek
do żywienia koni, bydła rogatego i owiec.
Od 40 lat używany we wzorowych gospodarstwach w braku dobrej paszy i dla poprawienia zwiększenia mleczności krów.
Cena za pudełko 70 ct., ½ pudełka 35 ct.
Do nabycia w aptekach i droguerjach. Należy zwracać pilną uwagę na markę ochronną i żądać wyraźnie:
Kwizda's korneuburger Vieh-Nähr Pulver.
Główny skład **FRANC. JOH. KWIZDA,** c. i k. austr. i kr. rum. dostawca nadworny i aptekarz obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem. 190 11

!CENTRALNA KAWIARNIA!

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem kawiarnię przy ulicy **Grodzkiej L. 31, I piętro w Krakowie,** którą prowadzę pod osobistym nadzorem.

Mojem zadaniem będzie dostarczyć Sz. Publiczności najświeższych i najlepszych produktów spożywczych.

Nowa Kawiarnia
posiada kompletną czytelnię wszystkich gazet, **BILARD** i inne gry towarzyskie.

Prosząc o liczne odwiedziny pozostaję
z uszanowaniem **W. Dydaś.**
413 1 6 właściciel i kierownik zakładu.



W. STACHOWICZ
krawiec cywilny i wojskowy,
Kraków, Rynek główny, L. 30,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju **uniformów,** jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.
CENY UMIARKOWANE.
387 3 10



w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

SZCZAWNICA
Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny w powiecie Nowotarskim,

z 7 zdrojami silnej szczawy sodowo-słonej i sodowo-żelazistej skutecznie działających we wszelkich nieżytach (katarach), tak narządu oddechowego jak i narządów trawienia, w długotrwałem zapaleniu płuc i rozedmie (astmie), przy wysiękach opłucnej, w początkach suchót, w chorobach dróg moczowych, w chorobach kobiecych, niedokrewności i blednicy.

Znakomita górska stacja klimatyczna z orzeźwiającem powietrzem.
Kuracja mleczna, żętyczna i kefirowa.
Pierwszorzędna wziewalnia solankowa i balsamiczno-igliwiowa.
Zakład wodoleczniczy, kąpiele mineralne i rzeczne w bystrym Dunajcu.

Wszelkie urządzenia postępowe, 1200 pokoi dla gości, niektóre z kuchniami. W I sezonie do 20 czerwca i w III po 20 sierpnia, oraz w porze jesiennej i zimowej mieszkania zakładowe o ⅓ część tańsze, najem dzienny.

W sezonie II uwolnienia od taksy **zniesione.**

Lekarz zakładowy **Dr. Władysław Ściborowski** i 7 innych lekarzy udzielają chorym porady.

Ze wszystkich linij kolejowych dojazd do stacji w Starym Sączu, zkąd drogą malowniczą wśród gór nad Dunajcem, 41 kilom. do Zakładu, (5 godzin jazdy, odpoczynek w Łącku). Poeztowóz, powozy i wózki według taksy.

Wody ze zdrojów Józefiny, Magdaleny i czystej szczawy Jana, na głównym składzie **H. Mattoniego** w St. Sączu, we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

Prospekta rozsyła opłatnie i zamówienia na mieszkania przyjmuje

Zarząd Górnego Zakładu
294 4 22 F. WIŚNIEWSKI.

NA SEZON WIOSENNY i LETNI.

Skład fabryczny
SUKNA, KORTÓW, KAMGARNÓW i szewiotów,
kamizelek pikowych i jedwabnych.
Materje na mundury wojskowe, urzędowe, do konnej jazdy i liberyjne. Materje na damskie okrycia i przybory krawieckie. 222 16 ?
FRANCISZEK CUŻYDŁO
Kraków, Sukiennice 27

NA SEZON WIOSENNY i LETNI.

Browar tenczyński,
założony w roku 1857
poleca wyśmienite gatunki swych piw

W beczkach i butelkach.
Piwo Bawar
Piwo Marcowe
Piwo Leżak
Porter Krajowy

Wyborna jakość. Wysoka zdrowotność.
CENY NISKIE.
Piwa nasze nie ustępują tak pod względem czystości wyrobu, jako też wybornego smaku najpierwszym markom zagranicznym. Wysyłka na prowincję szybko i dokładnie.
Odstawa w Krakowie bezpłatnie do domu.
Reprezentacja browaru
w Krakowie, przy ulicy Jagiellońskiej l 5, obok teatru

Ważne na sezon wiosenny i letni.
BRACIA M. ISCOWITSCH
Posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach w Europie.

Główny skład dla Galicji:
Rynek gł. Nr. 12. **w Krakowie** Rynek gł. Nr. 12.

Nowy i największy zakład ubiorów

polecają Szanownej Publiczności **ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach. Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscowitsch.

Centralny skład w WIEDNIU IX. Garelligasse 4.
Główny skład dla Rumunji w Bukareszcie »Chewalier de Mode« Strade Covaci Nr. 2 u. 9, »Bazar de Roumanie« Strada Selari Nr. 7. — **Składy w kilku głównych miastach. Główny skład dla Serbji w Belgradzie** »Palais Royal« Fürst Michael Strasse Nr. 6, »Bazar de France«. **Składy tylko w Kragujevatz i Požarevatz. — Eksport do wszystkich krajów.** 221 16 24

Największy wybór. Tanie ceny.

WODY MINERALNE SZTUCZNE
i specjalne lecznicze
tańsze od rodzinnych o 50—70%
Konc. Zakładu fabrycznego wód mineralnych
K. RZĄCY i CHMURSKIEGO
W KRAKOWIE.

Vichy, powszechnie znana i zalecana.
Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie.
Jodowa, przewyższająca wszelkie wody naturalne jod zawierające.
Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, zaduszce i w cierpieniach przewodu pokarmowego.
Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc.
Żelazista, z pyrofosforanem żelazowym, wyborny środek w bezkrwistości i blednicy.
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, hysterji, epilepsji, bezsenności i t. p., używana na zlecenie lekarza.
Hygieniczna, czysta szczawa w miejsce Giesshüblera, Krondorfer i Apollinaris używana.
Gieshüblerska, czysta szczawa alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny.
Kwaśna sodowa, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana.
Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się **pod kontrolą** Komisji lekarsko-przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego Zakładu odpowiadają składem swym w zupełności wodom naturalnym.

SKŁADY W APTEKACH:
We LWOWIE p. **Wewiórskiego,** p. **Ruckera,** p. **Lachowicza,** w TARNOPOLU p. **Krzyżanowskiego,** w GORLICACH p. **Rogackiego,** w GLIŃCACH p. **Hełma,** w LEŻAJSKU p. **Denkera,** w MIELCU p. **Pawlikowskiego,** w SANOKU p. **Geli,** w ZAŁURCACH p. **Małkowskiego,** w ZMIGRODZIE p. **Paszkowskiego,** w TARNOBRZEGU p. **Brudzyńskiego.**

W DROGUERJACH:
W KOŁOMYI p. **Dąbrowskiego,** w BOCHNI p. **Michnika.** W JAŚLE **w filji naszej fabryki,** w KRAKOWIE **w naszej fabryce i przeważnie w aptekach.** 245 4 15

MASŁO
deserowe najprzedniejsze, oraz do ciasta i kuchenne
poleca HANDEL 324 10 10
LEONA SYKUTOWSKIEGO
ul. Szewska l. 12 w Krakowie.



Pierwsze Towarzystwo tkaczy
od r. 1882 istniejące w KORCZYNIE (obok Krosna),
poleca Szanownej P. T. Publiczności wyroby czysto lniane, jak: **płótna** od najcieńszych do najgrubszych gatunków, **płótna półbielone** i szare, **dreliszki** na liberje, **dymki** zwykłe i adamaszkowe, **ręczniki** zwykłe, adamaszkowe i kąpielowe tureckie, **obrusy białe i kolorowe ze serwetami, chustki, fartuszki, ścierki i t. p. w zakres tkactwa** wchodzące wyroby. **Cenniki z próbkami rozsyła się franco.**
DYREKCJA.

TAPETY
Największy skład fabryczny krajowych i zagranicznych
Rulon od 15 ct. i wyżej.
wszelkie dekoracje i sztukaterje pokojowe
Wzory przesyłamy bezzwłocznie. 390 5 12
Kutrzeba & Murczyński w Krakowie.

JAN IHNATOWICZ
poleca
niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne
odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

MAGNOLINA, twarz popryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała, pod szczególnem działaniem MAGNOLINY, odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwoność nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje. — Flakon 1 złr. 50 cnt.

ORIENTALINA (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 1 złr., gąbeczka 10 cnt.

Białe i piękne ręce!!!
otrzymuje się po kilkurazowem natarciu.
Kremem roślinnym
słoik 80 cnt.

GRYSIK TOALETOWY do mycia rąk
dla wydelikacenia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 cnt.

Proszek do czyszczenia paznogci
dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 cnt.

Woda liliowa. Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek izmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy i ostudy. skórze nadaje kolor młodości i świeżości. Cena 1 złr. 50 cnt.

Woda poziomkowa do mycia twarzy,
zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna przez co skóra staje się szorstką, grubą i traci przejrzystość. — Flaszka ¾ lit. 25 cnt.

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych ul. Kopernika l. 3 i ul. Halicka róg Boimów. **W Krakowie** Sukiennice l. 20. **W Czerniowcach** Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 2007 VII

FORTEPIAN
PROMBERGERA
nagrodzony medalem na wystawie wiedeńskiej, używany, w dobrym stanie, jest do sprzedania za przystępną cenę. Obejrzeć można od 3-iej do 5-tej. Radziwiłłowska 13 II. piętro w Krakowie.

MIESIĄC MARJI
ułożył
X. P. Smolikowski.
Najpiękniejsze ze wszystkich wydanie, na welinie, str. 325, broszurowane **80 ct.,** bardzo ozdobnie oprawne **złr. 1·20.**

MIESIĄC MARJI
X. Z. GOLIANA,
nowe wydanie broszurow. **60 ct.,** oprawne w płótno **złr. 1.**

MIESIĄC MAJ
X. J. Nowakowskiego,
broszurowane **40 ct.**

WITAJ GWIAZDO MORZA
X. J. Krukowskiego,
Cena 45 ct.

NOWE CZYTANIA MAJOWE
Ks. J. Krukowskiego.
Cena 40 ct.

Kaliskie Nabożeństwo Majowe
Cena 60 ct.

U Stóp Marji
p. MARJĘ RAFAELĘ,
broszur. 40 ct, oprawne 60 ct.
Tudzież wiele innych książeczek na Maj, posiada w zapasie i poleca
KSIĘGARNIA
Spółki Wydawn. Polskiej
W KRAKOWIE.
Zamiejscowi dołaczają na przesyłkę 15 ct. 88 3 10

RESTAURACJA
TURLINSKIEGO
w Krakowie
w hotelu „pod RÓŻĄ".
Obiad za 1 złr.
Czwartek 27 Kwietnia.

ZUP.: Kapuśniak. Buljon z jajem. Rosół z lanem ciastem.
PRZYST.: Makaron à la Milanaisse. Paszteciki mięszane. Szt. mięsa, sos/maitre d'hotel.
PIECZ.: Rozbef z kartoflami młodemi. Fricando cielęce z szpinak. Befsteak à la Richard.
LEGUM.: Ryż z rodzynkami. Dołki z masłem. Galaretka.

Potrzeba dwóch zdolnych
czeladzi szewskich
do roboty męskiego obuwia, otrzymają zaraz miejsce w Pracowni obuwia p. Leona Gałka Kraków, Florjańska nr. 30.

Wszelkie
urządzenia fotograficzne
oraz **całe laboratorjum są do sprzedania** u byłego fotografa.
Wiadomość w Zakładzie Helclów w Krakowie u portjera.

Uboga wdowa
wraz z małoletniem dzieckiem, straciwszy swą realność w pożarze w Czerwcu 1892 r., nie mając funduszów na odbudowanie i znajdując się w bardzo przykrem położeniu, uprasza serca litościwych o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Administracja »Kurjera Polskiego« w Krakowie, pod literami **M. Z. B.**
395 2 3

Krajowa fabryka
WYROBÓW TKACKICH
WŁ. GONETA
W KORCZYNIE, p. loco,
159 poleca 12 47
znane jako najlepsze
czysto lniane płótna korczyńskie
na koszule, prześcieradła bez szwu wszelkiej szerokości od grubych do najcieńszych, dymy na spodnice, poszwy itp., ręczniki zwykłe i do nacierania, chustki do nosa grubsze i cienkie webowe, dreliehy na liberje i materace, płótna żaglowe, obrusy, serwety, ścierki, płótna grube półbielone itp. wyroby w najlepszym gatunku.
Cenniki i próbki żądanych gatunków gratis i franco!

Osoba z dobrego domu, w średnim wieku, posiadająca praktykę przy wielkim gospodarstwie poszukuje miejsca do zarządu w domu obywatelskim, w razie potrzeby może złożyć kaucję. Łaskawe zgłoszenia pod literami Z. G. poste restante Grybów. 396 2 4

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

Do panów Właścicieli dóbr!
DŁAWNIKI, przyrządy do ratowania bydła przed udławieniem po 5 złr. Wszelkie **ARTYKUŁY GOSPODARSKIE, FARBY OLEJNE** gotowe do użycia. **SZCZOTKI i ZGRZEBŁA** dla koni. Szczotki do mycia powozów. **SKÓRKI** irchowe, **MYDŁA** do siodeł. Nieprzemakalne **SMAROWIDŁA** do skóry. **LAKIER** matowy do skóry (Cirage Harnaise) **VASELINA, KIT** do kopyt, **PŁYN** restytucyjny **KWIZDY.** Proszek korneuburgski, **ARTYKUŁY GUMOWE:** płyty i węże poleca najtaniej
SKŁAD FARB I MATERJAŁÓW 2065 14 ?
Leopolda Lityńskiego
WE LWOWIE, ulica Kopernika 2.

Leopold Lityński, Lwów, Kopernika 2.

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

Od 30 lat używany w stajniach dworskich, wojskowych i większych prywatnych na wszelkie uszkodzenia i osłabienia nóg koni.
Kwizdy płyn restytucyjny
do smarowania dla koni.
Flaszka 1 złr. 40 ct.
Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach Austro-Węgier. **Skład główny FRANC. JOH. KWIZDA,** c. i k. austr. i król rumuńsk. nadworny dostawca. Aptekarz obwodowy w **Korneuburgu pod Wiedniem.**
Należy zwracać baczną uwagę na markę ochronną i żądać wyraźnie: **KWIZDA'S RESTITUTIONSFLUID.** 195 I

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kaflowe piece firmy J. Niedźwiecki i Sp.
Betonowe wyroby firmy J. Goldman, E. Geller i Sp.
Dachówka z fabryki w Niepołomicach.
Wyroby artyst. stolarskie K. Otta. Wyroby artyst. ślusarskie J. Góreckiego.
Roboty studzienne firmy Piwowarski.

CENTRALNE BIURO FABRYCZNE
pierwszorzędnych firm krajowych
KRAKÓW, BRACKA 5.

poleca po cenach fabrycznych: **płyty cementowe, rynny, muszle pod rynny, schody beton, przepusty, mosty, kanały, betonowania podwórzy, stajen, etc. rezerwoary na wodę, płyty asfaltowe izolacyjne, trzcinę** (sprzedaż hurtowna) **wszelkie artykuły budowlane z wymienionych fabryk.**

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.